

Wystawa Jolanty Treli

Andrzej Bochacz

Z Jolantą Trelą spotkałem się w Domu Technika w Łodzi, w dniu otwarcia wystawy jej witraży. Naczelna Organizacja Techniczna zorganizowała już po raz dwunasty Festiwal Nauki, Techniki i Sztuki w Łodzi. Jedną z imprez, w bloku tematycznym „Sztuka w życiu” był wernisaż w dniu 16 kwietnia 2012 roku oraz kilkudniowa wystawa. W rozmowie Jola wróciła do okresu sprzed sześciu laty, kiedy to jej zainteresowania artystyczne uległy wyraźnej krystalizacji. Interesująca rozmowa z artystką krążyła wokół dwóch wątków: odnajdowania drogi artystycznej oraz tematyki prac.



Oficjalne otwarcie wystawy z udziałem przedstawicieli NOT w Łodzi

Andrzej Bochacz: Jolu, na otwarciu wystawy powiedziałaś, że witraż jest dla oczu tym, czym muzyka dla ucha. Czy przypatrując się swoim pracom mogłabyś wyjaśnić przyczyny, dla których tematyka kobieca zdominowała twoją twórczość.

Jolanta Treli: Wszystko zawsze ma swój początek. Ja zachwyciłam się techniką Tiffany i nieograniczonymi, choć często zaskakującymi możliwościami szkła



JT i AB obok „Pozostać kobietą” marzec 2012



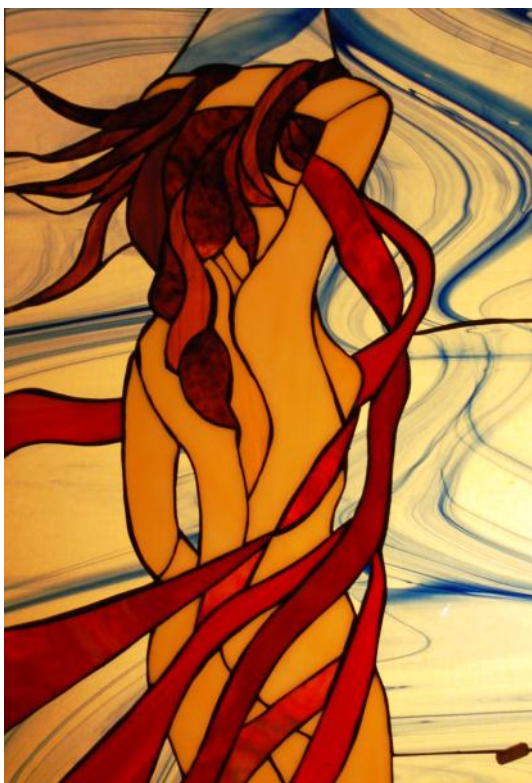
„Powiew ...” wrzesień 2011

opalowego. Delikatność rysunku, subtelność kreski, jakie można uzyskać w tej metodzie, są tak duże, że w sposób naturalny korespondowały z kobiecością. Kobieta jest tajemnicza i często nieodgadniona. Próbuję uchwycić tę ulotność i zapisać ją w szklanym oraz pełnym barw rysunku.

AB: Czy to jest twoja główna inspiracja?

JT: Kobieta jest motywem podstawowym, przynoszącym najwięcej emocji podczas pracy. Naturalnym uzupełnieniem są kwiaty. Dlatego one są drugim, równoległym nurtem moich poszukiwań. Bardzo istotnym dla mnie w pracy witrażysty jest szkicownik, który wzorem innych artystów, pozwala zatrzymać wiele ulotnych chwil będących źródłem inspiracji.

AB: Dlaczego chcesz dzielić się swoimi odczuciami z widzami?



„Ekspresja” wrzesień 2010

JT: Czasem opowiedzieć słowami jest trudno, łatwiej pokazać jest obrazem. Moje wzruszenia, przeżycia, emocje, to wszystko co jest dla mnie ważne i warte zapamiętania staram się zapisać, najpierw w szkicowniku, by w końcowym efekcie wyciąć to ze szkła.

AB: Czy twoim zdaniem współczesne dzieła są czytelne, czy nie odnosisz wrażenia, że niejednokrotnie są przemijającą komercyjną rozrywką?

JT: Sądzę, że współcześni artyści sztuk pięknych, bez względu na formę przekazu, tworzą wspaniałe dzieła. Problemem jest jednak skala dostępności. Kilkadziesiąt lat temu zasięg medialny był bardzo ograniczony. Zaistnienie artystów podlegało, już w początkowym okresie, bardzo dokładnej weryfikacji. Poza tym realizacja działań artystycznych wymagała bardzo dużych nakładów, choćby ze względów technologicznych. Współcześnie dostępność kanałów komunikacyjnych, przede wszystkim internetu, jest tak



„Maki” luty 2011

powszechna i łatwo dostępna, że każdy może zaprezentować swoje „dzieło” i skonfrontować je z oceną internautów. To niesie niesamowite emocje. Można odnieść sukces, ale można spotkać również negatywne oceny, można podziwiać wielkie dzieła, ale i przeciętne, które uległy komercjalizacji i stanowią jedynie źródło zarobku. Wszystkie prace, te piękne i te wywołujące mieszane uczucia, mają prawo tam być i jestem przekonana, że znajdują zwolenników, bo przecież o gustach się nie dyskutuje.

AB: Jaki zatem powinien być przekaz skierowany do odbiorcy a jakie motywacje artysty?

JT: Odpowiem na to pytanie słowami trzech wielkich osobowości:

„Każdy ma taki świat, jaki widzą jego oczy” Jose Saramago

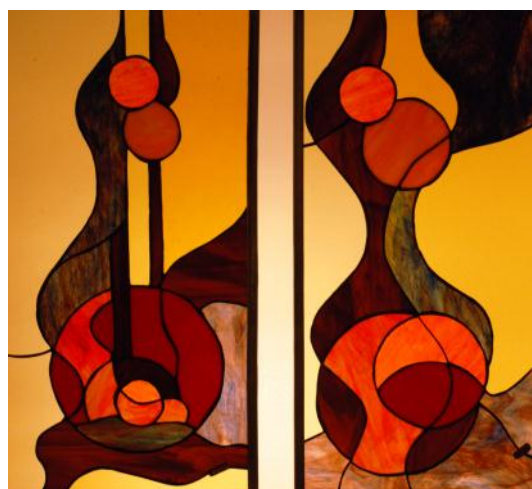
„ Nie istnieje nic takiego, czego by sztuka nie mogła wyrazić” – Oscar Wilde.

„ Prawdziwa sztuka to taka, która powstaje dzięki potrzebie tworzenia” – Albert Einstein.

To jest kwestia mówienia prawdy i tego co się czuje.

AB: Zatem w twoich pracach istotna jest szczerowość przekazu.

JT: Tylko wtedy sztuka ma sens. Wiem to z własnego doświadczenia. Ostatni mój witraż „Pozostać kobietą”, który wzbudza najwięcej emocji wśród gości wystawy, to symbol towarzyszących nam, kobietom, przemian, jakie zachodzą podczas całego życia, a szczególnie w dojrzałym okresie. Ukryłam w nim piękno i zwiewność ciała, poetycką zadumę nad przeszłością i dniem jutrzejszym. Poezja jest doskonałym uzupełnieniem sztuk plastycznych. Myślę, że dotyka wrażliwych stron każdego z nas.



„Czas kobiety” czerwiec 2011



„Irysy” styczeń 2011

AB: W jaki sposób próbujesz pokazywać swoje witrażowe prace szerszej publiczności? Jak można walczyć z tą trudną sytuacją?

JT: Kiedyś istniała instytucja mecenatu. Ludzie zamożni wspierali i promowali obiecujących artystów. Z pewnością niezbędne są nadal inicjatywy promujące sztukę. Dzień dzisiejszy jest dobrym przykładem, kiedy to Naczelna Organizacja Techniczna zaprosiła mnie po raz kolejny do pokazania witraży. Trudno jest mi oceniać moje prace, niech czynią to zwiedzający. Ja dzięki pomocy organizatora XII Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki w Łodzi mogę zaprosić do swojego barwnego świata. Również czasopismo „Barwy Szkła”, które powstało z Twojej Andrzeju inicjatywy, przedstawia nam twórcze sylwetki z życia artystycznego oraz pasjonatów takich jak ja. To również pewnego rodzaju mecenat promujący i wspierający tych, którzy stawiają pierwsze kroki w świecie sztuki

AB: Jak zachęcić ludzi do poznawania sztuki ?



Fragment kolekcji lamp Pani Iwony Pokorskiej

JT: Dotknęliśmy skomplikowanego problemu. Obserwujemy, że centrum życia towarzyskiego stała się galeria handlowa. Funkcjonujący obecnie mecenat, chociaż nie ma łatwego życia, próbuje wdrzeć się w tę przestrzeń. Poznańska Galeria Stary Browar, czy Łódzka Manufaktura są tutaj doskonałymi przykładami miejsc, w których zagonieni ludzie mogą otrzeć się o sztukę w formie wystawy. Jest coraz więcej wydarzeń artystycznych, które dzisiaj mogą wydawać się snobistyczne, ale pozwalają oswoić się pracującym i zabieganym ludziom ze sztuką. Może przyczynią się do wprowadzenia ich na widownię, na wystawy, do muzeów.

AB: Co powinno towarzyszyć odbiorcom twojej sztuki.?

JT: Chciałabym, aby były to przede wszystkim pozytywne emocje i chęć zobaczenia moich witraży ponownie.

AB: Myślę, że to jest dobre podsumowanie naszej rozmowy, bardzo za nią dziękuję.

JT: Dziękuję.

i **Ty** zacznij potrafić...



easy-Art.pl
6922-11111